

LUD

Jornal polonez „LUD” publice-se a noite
terças - e sextas feiras
Curitiba, 15 de fevereiro de 1938

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książ Jan Pałka
Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Reis, 588
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Lud”, P. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 80000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolar; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarz - Kubisa, Floreckiego i Bombnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Betiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Gustaw Lawina

W kalejdoskopie tygodnia

Jasnowidze i wróżbici niepowolani, za słone grosze przepowiadają na rok idący takie rzeczy, jakie przepowiadali ongiś na rok, który się skończył, a więc: śmierć dwóch wysoko postawionych osobistości w Europie. Boże kochany, tyle jest starców, że zawsze któryś z nich umrzeć musi, bo niechby nie umarł. Dalej taki jasnowidz powiada, że »widzi wielkie strajki i zaburzenia we Francji». Dlaczego nie we Francji? Przecież ani Hitler, ani Mussolini, ani Stalin na podobne wybryki żydów w ruchu społecznym nie pozwolą, a we Francji, gdzie loże, kierowane przez towarzyszy Blumów, Sawiskich, Kohnów i innych — wszystko wolno... »Trzęsienie ziemi i wybuch wulkanów nawiedzi Japonię. A gdzieżby, jak nie w Japonii, albo w Italii trzęsła się ziemia i drżały wulkany? Czy na to trzeba być jasnowidzem? Chyba wystarczy znać odrobinę geografii no i czytać codziennie gazety z wiadomościami ze świata...

A tymczasem na świecie dzieją się niesamowite rzeczy i nie trzeba być jasnowidzem, aby je widzieć. Żaden np. »prorok» nie przepowiedział przewrotu chrześcijańsko-narodowego w Rumunii, a ten przewrót przyszedł i co gorsza dla nas, że znowu z 800 tysięcy żydów rumuńskich przyjmie Polska w swe objęcia, jak ongiś przyjęła z Rosji sowieckiej tak, jakby nasz kraj nazywał się... Palestyna. O biedni, my biedni... Ale to może przyspieszyć wybuch polskiego chrześcijańskiego wulkanu, który powie później głośnie, niż Goga-Guza: »Polska dla Polaków». Prez z prasą zażydżoną, precz z żydami, którzy zmienili sobie nazwiska po roku 1918. Prez z żydówkami nałożnicami, wpływającymi na życie zbiorowe Narodu polskiego. Inikti nie powstrzyma pochodu polskiego, ani demarshes Londynu, ani Paryża, ani innej międzynarodówki... Wszak Polacy są gospodarzami u siebie i takimi pozostać muszą...

Żaden więc jasnowidz tego nie przewiduje, przecież jakaś siła tajemna idzie poprzez warsztaty pracy, poprzez wielkie fabryki i kopalnie, poprzez wieś i miasto i wielkim, donośnym głosem nawołuje... Zbierają się polskie siły, akumulują i w niedalekiej przyszłości wybuchną wielkim żywiołem, a żywiołu nikt powstrzymać nie będzie w stanie... Oto prawda, która idzie... Mówią o tym liczne jaskółki na wszystkich odcinkach życia zbiorowego... Kazimierz Wierzyński, polski poeta słońca, emanacja duszy narodowej wszedł do Polskiej Akademii Literatury miast komunizującego żydka Tuwima — to jedna z wielu takich jaskółek, która mówi, że Polska idzie wielki polski żywioł... Dwa lata temu przeszedłby napewno Tuwim... dziś przeszedł Wierzyński. Gloria in excelsis Deo... Chwała na wysokościach Panu... tak śpiewamy wszyscy z tego zwycięstwa, albowiem to jest nasze polskie zwycięstwo, które Wezo-

raj było niemożliwe... Wszak większość prasy jest w ręku żydowskich wychrzczonych, czy nie wychrzczonych dziennikarzy... Do nich należało urabianie opinii... Oni wzięli w monopol kolportaż pism, ale i ta twierdza w najbliższej przyszłości runąć musi, a na jej miejscu zbudujemy chrześcijańską świątynię Prawdy, Piękna i Dobra. Zamaskowanych Wotków żydowskich chłostać będzie sama ulica... Idą bowiem czasy, którym na imię: Chrystus, Naród, król... a nie Mojżesz, Złoto, Goj... Przemieniło się cośkolwiek na świecie i jeszcze się przemieni nie dłatego, że Ozon likwiduje generała Zeligowskiego «. Broń Boże!... Są większe zmartwienia... Anglia jeszcze uważa, że jest nieodbrojona na morzu i aby koczautem położyć na morzu Śródziemnym Mussoliniego, a na Pacyfiku Miaka, przystąpiła do budowy 5 olbrzymów po 35 tysięcy ton każdy

i trzy olbrzymy po 55 tysięcy każdy... A tymczasem już od roku zeszłego buduje 5 okrętków po 335 tysięcy ton, czyli razem w te olbrzymy włoży 465 tysięcy ton wyporności. Bagatel! Jeżeli policzymy sobie tylko koszt tych 55 tysięcy złotych po pół miliarda złotych polskich, a te »mniejsze« po 350 miliarda złotych każdy — to widzimy, jak lekko pigną Wielka Brytania wyrzuciła na te 13 okrętków tylko 5 miliardów złotych... Jak nie jestem monarchistą — tak zaraz zaprosiłbym, powiedzmy, księcia Kentu i uroczą Marynę grecką na tron Polski... Dostalibyśmy zaraz dla podtrzymania tego tronu ze 20 łodzi podwodnych i tak około 30 wojennych okrętów angielskich dla bazy w Gdyni... I Niemcy zaraz zmieniliby swój węch z Drang nach Osten... nach Oestereich... A to przecież jest coś warte, więcej w każdym razie, jak zelektryfikowana sieć kolejowa podwarszawska przez angielskich żydków... Napewno angielskie okręty nie zamarzyłyby na Bałtyku, jak pociągi we Włochach... (Dokończenie na 2-giej stronie)

Wiadomości z Polski

(Początek telegraficzny i lotniczy)

Minister Beck udaje się do Włoch.

Warszawa, 12 — Z kół urzędowych potwierdza się wiadomość, że pułkownik Beck, minister Spraw Zagranicznych Polski uda się wkrótce na zaproszenie rządu włoskiego do Rzymu.

Sfery rządowe jednak zaznaczają, że podróż ministra Becka

do Włoch nie wpłynie na zmianę stanowiska Polski w sprawie uznania podboju Etiopii.

W marcu ma też minister odwiedzić Rygę, Tallin i Sztokholm, jako odpowiedź na wizyty ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Szwecji.

Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie.

Rio, 10 (PAT) — Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbyty w Krakowie niedawno, dokonał wyboru nowych władz, powołując na prezesa p. Nowickiego, wiceprezesa dawnego zarzą-

du. W ten sposób zakończył się prowizoryczny stan w jakim znajdował się Związek od kilku miesięcy po zawieszeniu przez władze państwowe dawnego zarządu i mianowaniu kuratora.

Sprawy mniejszościowe na wyższych polskich uczelniach.

Rio, 10 (PAT) — Sprawa wprowadzenia przez rektorów na wyższych polskich uczelniach rozdziału miejsc dla studentów Polaków i Żydów stała się ponownie przedmiotem dyskusji, tym razem w komisji budżetowej Sejmu, podczas obrad nad preliminarzem Ministerstwa Oświaty.

Przedstawiając bilans prac, minister Oświaty Świętosławski wspomniął o tym zagadnieniu, jako wyniku smutnych i karygodnych wybryków antysemitycznych pewnej części młodzieży akademickiej. Mówca w ostrych słowach potępił te wystąpienia, które skrzywdziły w równej mierze obie strony fizyczne — gwałconego, jak moralnie dokonywującego gwałtu.

Fakt wprowadzenia walki o nie zajmowanie w audytoriach wspólnych miejsc ze studentami żydami, jest w najwyższym stopniu objawem szkodliwym, nie mówiąc już o wybitnie ujemnym wpływie moralnym, jaka miała atmosfera, wytworzona dookoła tej sprawy, zmarnowano wiele czasu młodzieży, odwracając jej uwagę od rzeczy ważnych i marnotrawiąc niepotrzebnie siły młodego pokolenia.

Rozporządzenie rektorów wydane zostało w trosce o zapewnienie spokoju na uczelniach, niezbędnego dla prowadzenia studiów przez młodzież i zupełnie nie miało cech jakiegokolwiek antysemitycznej.

4.500 ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH OFIAROWAŁO 20.000 ZŁOTYCH NA „POMOC ZIMOWĄ”.

Łódź. — Robotnicy fabryki I. K. Poznański powzięli uchwałę, zrzekając się przysługujących im z Funduszu Pracy zasiłków z racji przymusowego postoju fabryki w okresie świątecznym, przeznaczając te zasiłki na Pomoc Zimową

dla Najbiedniejszych i Bezrobotnych. Uchwałę tę powzięto około 4.500 robotników I. K. P., którym przysługiwały zasiłki w wysokości od 4 do 5 złotych. Suma więc ofiarowana przez nich na Pomoc Zimową wynosi około 20.000 zł.

Dymisja gabinetu premiera Gogi

Bukareszt, 14 — Gabinet premiera Gogi, znany z ostrych wystąpień przeciw żydom, podał się do dymisji. Wskutek tego zaplanowała w kołach żydowskich zrozumiada radość.

Nowy gabinet stworzono z członków »Związku Narodowego«. Jednym z pierwszych aktów nowego gabinetu było ogłoszenie »stanu obłężenia«. Całą władzę w kraju przejęły sfery wojskowe. W ten sposób zaprowadzono w Rumunii dyktaturę wojskową.

Na prasę nałożono ostrą cenzurę i pozwolono wstrzymanym przez rząd Gogi dziennikom żydowskim na dalsze funkcjonowanie. Na ogół prasa światowa przyjęła zyczliwie nowy gabinet ministrów, który w przeciwnieństwie do poprzedniego, zostawia dużo wolności żydom.

POWODY DYMISJI GABINETU GOGA.

Budapeszt, 14 — W kołach dobrze poinformowanych mniemają się, że ogłoszony w Rumunii stan obłężenia pozostaje w ścisłym związku z tarcami między Rumunią a Rosją.

Prasa francuska wszystkich odcienników wykazuje wielkie zadowolenie ze zadozwolonej rezolucji króla Karola w przeprowadzeniu dymisji gabinetu premiera Goga.

Dymisja gabinetu Gogi nastąpiła wskutek presji na króla Karola przez Francję, Anglię i Stany Zjednoczone, które to państwa nie chciały się zgodzić na skrajny antysemityzm. Poza tym Rosja groziła zwinięciem swej ambasady w Bukareszcie.

NAGRODA „DLA MŁODYCH” POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY

Rio, 10 (PAT) — Polska Akademia Literatury przyznała swą doroczną nagrodę »Dla Młodych« w kwocie 2.000 złotych Stanisławowi Piątkowi, za powieść pod tytułem »Młodość Jasia Kufenala«. Piątek jest synem chłopca z pod Tarnobrzegu i cała jego twór-

czość związana jest ściśle z jego pochodzeniem. Dzieje też chłopca opisał w nagrodzonej książce, będącej pierwszym utworem powieściowym młodego pisarza.

Piątek zadebiutował w literaturze przed 5 laty, wydając tomik wierszy, pod tyt. »Alfabet oczu«.

WYKRYTO „AKADEMIĘ ZŁODZIEJSKĄ” W WARSZAWIE

Warszawska policja śledcza wykryła przy ulicy Krochmalnej numer 11 zakonspirowaną »akademię złodziejską« w której uczono popełniać kradzieże młodych chłopców werbowanych z ulicy. Na czele złodziejskiej akademii stał znany i wielokrotnie karany złodziej Jakób Pomeranz, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem »ślepy Kuba«. Pomeranz będąc już w wieku podeszłym, wycofał się z bezpośredniej »pracy« wlamywacza i założył u siebie w mieszkaniu szkołę dla młodocia-

nych złodziei. Specjalnością »szkoły« Pomeranza były kradzieże kieszonkowe. »Wykłady« odbywały się z praktycznymi wskazówkami, dokonywanymi na manekinie z dwonkami. Tytułem »czesnego« pobierał Pomeranz części łupów, zdobywanych przez młodych złodziejasków. Wraz z Pomeranzem aresztowano jego pomocników, Szlamę Mandelbauma i Joela Pastewnika. Zatrzymano również kilkunastu adeptów »szkoły«. Tak więc sami żydzi.

KONGRES ŻYDOSTWA POLSKIEGO

Warszawa, 14 — Centralny komitet, organizujący kongres żydostwa polskiego w dniu 20 lutego

r. b., przesunął termin swego zapowiedzianego zjazdu na 10-go marca.

GENERAL KARASIEWICZ - TOKARZEWSKI — „CZŁOWIEKIEM PRZYSZŁOŚCI”

Warszawa, 14 — W kołach politycznych zwracają uwagę na rolę generała Karasiewicza - Tokarzewskiego, komendan-

ta D. O. K. Lwów. Pojawiły się pogłoski, że w niedługim czasie może on objąć poważne stanowisko polityczne.

3-LETNI CHŁOPIEC ODZIEDZICZYŁ 3 MILIONY ZŁOTYCH

Bydgoszcz. — Zmarły właściciel wielkich przedsiębiorstw bekonowych w Nakle i Bydgoszczy, Oskar Robinson, pozostawił majątek, wartości 3 i pół miliona złotych. Obecnie otwarto testament po zmarłym »królu be-

konowym«, przyczym okazało się, że zmarły milioner zapisał jedną czwartą pozostawionego majątku swej żonie, a trzy ćwierci swemu synowi, Herbertowi, mającemu przeszło 3 lata.

W sprawie prywatnego szkolnictwa w Paranie

W związku z ukazaniem się dekretu interwentora federalnego, normującego prywatne szkolnictwo w Stanie Paraná, zawiązał się w Kurytybie Komitet Obywatelski, który inieniem polskiej kolonii w Paranie przedłożył interwentorowi Manoel Ribasowi memoriał, przedkładając racje dla

jakich proszą o złagodzenie pewnych punktów dekretu.

Niektóre bowiem postanowienia dekretu stawiają dla prywatnego szkolnictwa w Paranie są poważną zaporę. Koloniści zaskoczeni nowymi przepisami nie są w stanie narazie zadocuznić żądanym wymaganiom.

W KALEJDOSKOPIE TYGODNIA

(Dokończenie ze strony 1-szej)

W niektórych miejscowościach lokal nie odpowiada...

A propos Włoch, to prawdziwie, to wiemy, że sympatyczny lotnik z La Disperata...

A na froncie hiszpańskim... Bez zmian... General Franco zdobył Teruel...

Minister Pracy w Ceara Minister pracy Waldemar Falcão dnia 25 go b. m. uda się do Stanu Ceara...

Upoważnieni do kupna drogich kamieni Prezydent republiki podpisał dekrety upoważniające następujące osoby do legalnego kupna...

W stroju kąpielowym na ulicy Trzy panny, które jako turyści przybyły na pokładzie włoskiego okrętu...

Paraná Sekretarz Skau bu wylechał do niego Do Rio wyjechał autem dr João Franco...

Powstanie nowego ośrodka młodzieżowego Dowiadujemy się, że na kolonii Candauva...

Bankiet na okręcie »Rex« Komendant włoskiego okrętu »Rex«, na pokładzie którego...

białą na Dalekim Wschodzie... I może kto temu przeszkodzi? Moje podróże...

Dalej — to tak, jak dziś w Trzeciej Rzeszy: brak chleba, masła, owoców, kiełbas...

Zerwała się tama. S. Francisco, 14 — W Stanie Kalifornii z powodu ulewnych deszczów...

Prenumeraty! Szan. PP Agentów upraszamy, aby w terminie do 1 marca...

KURYTYBA Otwarcie stacji lotniczej na Bacachery. Na Bacachery dokonano dzisiaj otwarcia stacji lotniczej...

Wieczorna szkoła. Sodalicja Marianańska Męska przy katedrze otwiera własnym staraniem i wysiłkiem...

ISKIERKI — Prezydent Republiki ma udać się w przyszłym tygodniu do Póços Caldas...

OSTATNIE TELEGRAMY 16 rocznica Ojca św. Watykan, 14 — Papier Pius XI obchodził w sobotę...

Austria przygotowana na wszystko Wiedeń, 14 — Prasa krajowa przybliża z wielkim zadowolaniem...

statni dekret, wprowadzający 18-to miesięczną służbę wojskową. Jeden ze stolecznych dzienników pisze...

Możliwość ustąpienia Edena Londyn, 14 — W tonie gabinetu angielskiego panuje wiele nieporozumienia...

Nowa konstytucja litewska. Kowno, 14 — Parlament litewski większością głosów przyjął projekt nowej konstytucji...

Zerwała się tama. S. Francisco, 14 — W Stanie Kalifornii z powodu ulewnych deszczów...

Prenumeraty! Szan. PP Agentów upraszamy, aby w terminie do 1 marca b.r. przelał nam...

KURYTYBA Otwarcie stacji lotniczej na Bacachery. Na Bacachery dokonano dzisiaj otwarcia stacji...

Wieczorna szkoła. Sodalicja Marianańska Męska przy katedrze otwiera własnym staraniem...

ISKIERKI — Prezydent Republiki ma udać się w przyszłym tygodniu do Póços Caldas...

OSTATNIE TELEGRAMY 16 rocznica Ojca św. Watykan, 14 — Papier Pius XI obchodził...

Austria przygotowana na wszystko Wiedeń, 14 — Prasa krajowa przybliża z wielkim zadowolaniem...

Głosy i echa

Zale kolonistów. Z Cruz Machado, słynnego z niedawnych wystaw rolniczych i kilm-karskich...

Drogi nie do przebycia. Dobrze się mieszka w mieście, gdzie ulice równe, chodniki gładkie...

W ostatnich dniach zeszłego tygodnia ustatł tam wszelki ruch autobusowy, samochodowy...

W uznaniem zaznaczamy, że wielu naszych agentów nadesłano wszystkie lub część prenumerat za rok bieżący...

OKAZJA JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO W KURYTYBIE! Są do sprzedania loty ziemi pod budowę domów...

ELIXIR 914 używajcie go zauważając na kilku dniach: 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości...

„KOGUTEK“ (MIGRENO-NEVROSIN) Żądajcie we wszystkich aptekach, składach aptecznych...

Z Brazylii

Pożar na okręcie »Kościszko«

Z Rio donoszą, że na pokładzie okrętu »Kościszko«, który stoi na kotwicy w tamtejszym porcie...

Sama żałoba, bez niczyjej zewnątrz pomocy w krótkim czasie po żar ugasiła.

Śmierć generała Waldomiro Lima.

W Petropolis zmarł generał Waldomiro Lima, jeden z najwybitniejszych generałów wojska brazylijskiego.

General Lima był walcem małżanki prezydenta Getulio Vargasa.

Prasa krajowa poświęciła wiele miejsca jego zasługom.

Minister Wojny jedzie do Matto Grosso.

W krótkim czasie wyjedzie do Matto Grosso minister wojny general Eurico Gaspar Dutra...

Wykazuje stanowiska generalów. Ze śmiercią generała Waldomiro Lima liczba walcujących miejsc na stanowisko generalów...

Dar włoski dla Brazylii. Ambasador włoski w Rio z całą okazałością wręczył rządowi brazylijskiemu samolot Savoja-Marchetti...

Pobyt obcokrajowców w Brazylii. Minister Sprawiedliwości zapytany przez przedstawicieli prasy...

Linia lotnicza między Włochami, Brazylią i Argentyną. Czynił się ostatnie przygotowania do dowiadczalnego lotu...

Bankiet na okręcie »Rex«. Komendant włoskiego okrętu »Rex«, na pokładzie którego...

MAKA ŻYTNA

'Commum' i 'Integral'

PETLOWANA I GRUBA

Po zbadaniu jej w Laboratoriu de Analises do Instituto do Paraná pod numerem 472/272, okazało się, że jest ona zupełnie dostosowaną do wymagań organizmu. Może być zatem używana codziennie.

Podajemy do wiadomości Szan. Piekarzom, oraz zainteresowanym żytnim chlebem **INTEGRAL**, że posiadamy zawsze na składzie jakąś ilość tej maki.

Todechini & Irmãos

Avenida 7 de Setembro, 3029 — Tel. Fortão 3548
Curitiba, Paraná

FABRYKA GWOZDZI
"CENTRAL PARANAENSE"

Właściciele: Max Rosenmann & Filho
Rua do Rosario 3 i 7 — Curitiba

Lista cen gwoździ „Ponta de Paris”
Ceny hurtu w detalu — 2 kg paczkach, gwarantowane.

Frieira Francesa					
6 X 7 — 8\$000	11 X 12 — 13 — 7\$000	16 X 24 — 5\$600			
7 X 7 — 8\$000	12 X 13 — 15 — 6\$400	17 X 27 — 30 — 5\$000			
8 X 8 — 9 — 7\$800	13 X 15 — 18 — 6\$000	18 X 33 — 36 — 4\$500			
9 X 11 — 12 — 7\$400	14 X 18 — 5\$800	19 X 36 — 4\$600			
10 X 11 — 7\$200	15 X 21 — 5\$700	20 X 42 — 4\$500			

Ceny niżej podane ważne są do końca miesiąca. Sprzedajemy po cenach korzystnych hurtowo i detalicznie. Naczynia kuchenne emaliowane i aluminiowe, żelastwa, szkła i inne sprzęty domowe.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Francuskie linie okrętowe

Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyzną. Informacyi w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná

DR. JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Brig. Franco 1985
róg Aquidabam
CURITYBA

Apteka Humanitarna
Drogeria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

Dr. J. Aleksander
Dobrowolski

Konsultorium:
Plac Tiradentes 322
(Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Bascala.

Klinika ogólna, chirurgia:
Leczenie złamań kości. Leczenie zylaków i hemoroidów. Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p.
Mikroskopia.

Godziny przyjęć od 10-12 rano i od 15-19 wieczorem.

Dra Janina Furmaniak
Schmidtinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Mówi się po polsku.
Rua Paula Gomes 218.

Dr. Carlos Moreira
Okulista, Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła, Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 — 11 i od 3—5 po południu.
R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika ogólna. Leczy szczególnie choroby skóry, weneryczne, pęcherza i włóków. Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Konsultorium: Nad apteką Avenida, przy Avenida João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-jej do 6-jej. — Telefon 8-7-5.
Rez. Rua Comendador Araujo 970. — Telefon 424.

Chcesz mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Fali się kawę tylko pierwszej jakości sumiennie i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są. Palenie kawy:
Rua Com. Araujo 107
Telef. 1179 Curityba.

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos—Curityba—Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá
URUGUAY: Montevideo.

Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316, Agencje w Ponta Grossa i w Paranaguá.

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Próż tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba—Rua Cabral N 451—Curityba

Casa de Saude „São Francisco”

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 — Curityba — Telef. 1043

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, stenczone, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5.

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Rezydencja i biuro: Rua Dezenbarg, Mota 2187, Tel. 2167

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curityba.

Pożary i Zgłiszczca

— 122 —

M. Rodziewiczówna

wą, wargi poruszały się bez dźwięku — zaczął szarpać i rozdzierać odzież na piersi, i nagle zawył, jak zdławiony zwierzę i padł w błoto, na znak, iż jęka ziemia.

Aleksander patrzył przerażony. Pierś kacapa wzdymała się, rośla, — chrapanie z niej się wydierało okropne — z ust szła para cuchnąca wódką, czoło okryło się potem. Polak chciał wstać, odsunąć się od tej ohydnej postaci, ale bezkutecznie tylko targał łańcuch.

— Perfilo! — krzyknął — puść mnie, gdzie klucze!

Kacap się wyprężył, rzucił, stoczył mu na piersi, palec wpił w błoto, zębami chwycił go, chciał gryźć, ale szczyki odmówiły posłuszeństwa, ryknął, zszedł cały — i skonął.

Poraziła go wódka...

Przywalony tem cielskiem, Świada leżał jakiś czas osłabły, potem wstał jak robak, odychając od siebie sztywniejsze wstrętne zwłoki, nie zdolał, stracił przytomność.

Gdy ja odzyskał, noc była. Zdjęty zgrozą zdołał wreszcie usunąć z siebie trupa, ale z jamy nie mógł się wydostać. Wilgoć przejęła go całego, miał dreszcze i nieznosne cierpienia błotem nasiąknięch ran.

A trup wciąż leżał przy nim, nieodstępny opór nie zwałozony, przypominający, że to nie zmora była, tylko straszna rzeczywistość.

I nagle w ciszy nocnej wyrwała mu się skarga pierwsza — jęk rozpacz:

— O Boże wielki! Com ja ci tak ciężko zawinił, że nade mną litości nie masz, śmierci nie spuścisz!

A potem umilkł znowu i tylko niekiedy grzytnął łańcuch i wśród gorączkowego dyszenia, rozlegało się nieprzytomne pytanie:

Czy to już etap?...
Nie czuł już nic i nie widział nic,

Nie widział, jak noc zeszała i dzień się zrobił i nie słyszał jak o południu drugiego dnia drzwi budy rozwarły się powoli i wpuściły do wnętrza dwoje ludzi. A jednak znał ich oboje z dawnych czasów, i widział często w smach tej smętnej ślicznej twarzączki, co się pochylała nad nim blada, z rozszereżonymi bólem oczami i po długim wpatrywaniu się weń, skureczyła się rozpacz.

— Boże! Czym nie przyszła zapóźno! — szepnęła, a lzy gradem oblały wychudłe oblicze biedaka.

A on się poruszył słabo i spytał żałośnie jak zwykle:

— Czy to już etap?...
Wówczas osunęła się na kolana i objąłszy ogłową męczennika, tuliła ją do serca i pakowała cicho ze szczęścia, że przyszła jeszcze w porę.

XII.

JAK MAKAREWICZ OBMYSŁILI UCIECZKĘ.

Mineło wiele tygodni od owej ostatniej wizyty Perfilu, ale Świada nie zachował z nich ani jednego wspomnienia. Śmierć i życie wydierały go sobie bez współudziału myśli i uczucia, stracił świadomość istnienia.

Aż dnia pewnego śmierć pokonała, poszła z izby na inne żniwo — katorżnik się przecknął raz pierwszy.

Na świecie był dzień. Otworzył oczy, lecz nie zniósł blasku i zmruczył je znowu. Chciał pić, więc się jak dawniej chciał przyocznąć do wilgotnej ściany, ale wtem ktoś mu uniósł delikatnie głowę, podano mu do ust czarnek chłodnego wonnego napoju.

Wypił chętnie i usnął się znowu na ziemię, sen go morzył — pierwszy spokojny od dawnych czasów.

Gdy się raz drągi obudził, był wieczór. Czuł się zdrowo, tylko bardzo słaby, ale mu już wróciła przytomność, więc otworzywszy nieco oczy, zaczął

się rozglądać i przypominać. Co się z nim stało — gdzie on był? Przecież to izba Uroczynska — a może i nie — bo jej nie poznał. Nie dojrzał gnijących barogów pod ścianami, ani błotnistej jamy w podłodze, z pupaju nie ściekała wilgoć. Coś się z nim stało szczególnego, ale nie pojmował co?

Mary gdzieś zniknęła wraz z cuchnącą słomą i stęchłym powietrzem budy, na środku nie było nawet brudnego kubła z jedzeniem — za to on sam leżał na drewnianym łóżku, miał siennik, koc na sobie i białą czystą koszulę.

Boże, co to znaczy? Gdzie Perfilo, straż, Czerkies, czemu go nie pędzą na robotę, czemu on nie skuty — odkądże to dają takie postania katorżnikom? Gdzie jego szynel? Kto w piecu zapalił?

Zdumienie dodało mu sił. Poruszył się i zajrzał w stronę ognia. Na zdytu, poprawiając płomien, siedział ktoś, plecami doń zwrócony.

Świada się zatrząsł. Może to Perfilo ożył i czyha na jego obudzenie, aby się zgnęć! Ale nie postać była mniejsza, zresztą czyżby katorżnik pozostał tak długo w spokoju?

— Kto tam? — spytał Świada narzecze.

Człowiek się porwał na równe nogi i podszedł.

— To ja, paniecyku! — rzekł cicho.

Aleksandrowi zabrakło głosu, siadł na posłaniu, wlepił oczy w to widziadło. Mimowoli ręką sięgnął do czoła i przeżegnał się. Myślał, że mającący — Makarewicz! — wyjąkał.

— Ja sam, panieciu! Na wasze usługi. Może jeść czy pić chce, paniecy? — Stary, skąd się tu wzięłeś — ty! — Czy ja oszalałem? —
— Ja sobie przyszedłem do paniecia! Zanudziłem się z wami — taj, jesteśmy. Jakże paniecowi, zdrowiej?

— Jakto — i ty do katorgi! Za co? — Kiedy przyszedłeś? —
— My sobie przyszedliśmy z własnej woli.
— Kto — my? — zagadnął Świada, a temu mu brakło i serce, nie wiadomo czego, było się w piersi.
Stary popatrzał mu w oczy uśmiechnięty.

— A któżby, paniecy? Wasza narzeczona! — rzekł powoli.

Powstaniec porwał się z posłania. Nie czuł choroby, zmęczenia, słabości — nie tylko jakieś uczucie, na które nie było nazwy w ludzkiej mowie.

— Stary, co ty gadasz! O Boże, Boże! Panna Władysława — tu w Uroczynsku? Gdzie? Co mi się dzieje? Makarewicz ręce złożył.

— Panieciu, proszę się położyć! Panienka nie pozwala wstawać, ledwie was odratowała! Zgubicie się! Oj, pocom powiedział!

— Toś mi życie dał, człowieku! Mów dalej, a ja tymczasem się ubiorę, pójdziemy do niej! Czemu ja sobie na takie szczęście zasłużyłem! Daj pokój — jużem zdrow i silny! Opowiada!

— A co tu opowiadać i czego się pan dziwi! Moja panienka nie zapomina, kogo pokocha! Oj, co ona za wami też wylała! Aż raz woła mnie do siebie, a była weselsza i nie tak blada jak zwykle, błyszczały jej oczęta. »Pojedziemy Ignacy!« mówi. Zaraz się domyśliłem: »Do naszego paniecia«, powiadam, skinęła tylko głową. Było dużo mitręgi — nim paszport — nim pieniądze — nim pozalaćwała interesu — a trzeba było samej wszystko robić, bo tego gada, co nas zgubił, nie chciała widzieć na oczy! No i ruszyliśmy we dwoje. Boże wielki — co to za droga! I pan ja piechotę przebył, biedaczysko. Mrowie chodziło po mnie, gdy o tem pomyślał, a panienka na gliła, jakby przeczuwała nieszczęście!

Pożary i Zgłiszczca

— 123 —

M. Rodziewiczówna

DLACZEGO „SUL AMERICA” ma wszędzie pierwszeństwo...

Do Szan. PP. Dyrektorów „Sul America” w Rio de Janeiro.
 Za pośrednictwem p. Joaquim Saboia Sobrinho, reprezentanta Sz. Panów, otrzymałam czekiem 62:139\$000 jako ubezpieczenie mego męża, **Crigsono Mala**, które posiadał w **Kompanii**. Nie potrzebowałabym nic więcej podkreslać, po wypisaniu formularza „Sul America”, jednak uważam sobie za obowiązek zaznaczyć w imieniu prawdy, że **Kompania** nie mając żadnych zobowiązań, okazała się naprawdę godną imienia obrońców imienia swoich członków.
 Jak się skończył termin wypłaty premii apolisowych, mój mąż nie mając jeszcze wypłaconej, zaledwie tylko napisał do p. Saboia, celem wyludnienia swojej intencji, chcąc go upoważnić do spłacenia starej apolis, doniosł mu, że jeszcze nie została ona całkowicie wyrównana, z powodu nagłej choroby, poczym zaraz umarł.
 Ale „Sul America” uznaje za ważne wszystkie prawa członków a nawet Zarząd Kompanii przyjmuje z wszelką przyjemnością od swoich członków, wszelkie intencje pismienne i je zalicza natychmiast.
 Dziękując serdecznie za zajęcie się tak pilnie i sumiennie mą sprawą p. agentowi Saboia Sobrinho i nie więcej nie mogę życzyć „Sul America” jak najlepszego powodzenia i dobrego rozwoju a ja sama zapisuję się na członkinę ubezpieczenia życia na korzyść moich dzieci i **Kompanię** upoważniam do zrobienia z tego listu według uznania użytku.

Z poważaniem **Alzira Bley Mala**.

Ponta Grossa, 3 lipca 1937 roku.
 Do Szan. PP. Dyrektorów „Sul America” w Rio de Janeiro.
 Niniejszym podaję Szan. Panom do wiadomości, że otrzymałam za pośrednictwem **Sucursal** Szan. Panów, w tym Stanie 15:000\$000, sumę na którą ubezpieczył się mój mąż **Artur dos Santos Souza**. Już od 1932 roku przestał mój mąż spłacać premie tego ubezpieczenia, które by napewno był już stracił, gdyby nie była tak dobra i solidna „Sul America”, która stara się dla swych członków zatłoczyć sprawy jak najlepiej i która po śmierci mego męża wypłaciła mi sumę wyżej wymiszoną bez żadnego potrącenia. — Fakta, jak to, wykazują jaką dobrą ochroną jest „Sul America” dla Brazylijskiego Narodu, którą Brazylija winna cenić, a to dlatego, że ona nie patrząc na zyski, lecz przychodzi z pomocą biednym wdowom i sierotom w godzinie nieszczęsnej, w której straciłam swego chlebobdawcę.

Jest zatem moim obowiązkiem podziękować „Sul America”, oraz jej życzyć jak najlepszego rozwoju w wachy interesach, która tak już wiele dobrego uczyniła dla rodzin, upoważniam ją do zrobienia z tym listem co ona zechce.
 Łączę wyrazy wysokiego poważania (a) **Diva Gotuzo de Souza**

„SUL AMERICA” istnieje już 42 lat i zawsze obsługiwała swoich klientów sumiennie i na czas przez co zdobyła sobie wielkie zaufanie u ludzi.
 Parę cyfr z bilansu z roku 1936 podajemy niżej:
 Nowe ubezpieczenia przyjęte i wypłacone w sumie **324.528.900\$000**
 Dochód zaoszczędzony **93.223.308\$910**
 Aktywa **333.276.118\$510**
 Wypłaty dobroczyńcom i ubezpieczonym **25.492.072\$460**
 Od czasu swego założenia Kompania wypłaciła ubezpieczonym i dobroczyńcom **372.113.000\$000**

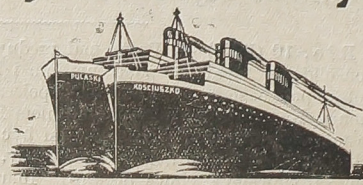


Proście o prospekty i informacje o naszych nowoczesnych liberalnych apolisach „SUL AMERICA”.

Compania Nacional de Seguros de Vida — Rio de Janeiro.

SUCCESSAL DO PARANÁ: Rua 15 de Novembro 608, Edificio „SUL AMERICA”.

Gdynia - Ameryka



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
 LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
 Reprezentanci na Brazylji: **Lampart & Holt Line**
 Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszными:

„Pułaski” i „Kosciuszko”

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej: **•KOSCIUSZKO, •PUŁASKI:**

Odjazd z Gdyni dnia	23-2-938	24-3-938
Przyjazd do Kiel-Holtenau	24-2-938	24-3-938
Przyjazd do Rio dnia	10-2-938	14-3-938
Przyjazd do Santos	11-2-938	15-3-938
Rio Grande do Sul	13-2-938	17-3-938
Przyj. do Montevideo	14-2-938	18-3-938
Przyj. do B. Aires	15-2-938	19-3-938
Odjazd do Europy	•KOSCIUSZKO, •PUŁASKI:	
Odjazd z B. Aires	19-2-938	24-3-938
Przyjazd do Santos	23-2-938	28-3-938
Przyjazd do Rio	24-2-938	29-3-938
Przyjazd do Victori	25-2-938	30-3-938
Przyjazd do Boulogne	14-3-938	15-4-938
Przyjazd do Kiel	15-3-938	17-4-938
Przyjazd do Gdyni	16-3-938	18-4-938

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski (do Polski uskuteczniają Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie).

Agencia Poloneza de Visgens
 Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.
 Agencia Poloneza de Visgens
 Rua Libero Badaró, 561 2-a sobrela, telefon 2-3851.
 — São Paulo.

Firma „BRAZPOL” (Emiliano & Mazorek) Kurytyba, Praça Santos Andrade 43, C. Postal. 111, T. 1761.
 L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.

POLSKI HOTEL „RIACHUELO”

Właściciel **LEOPOLD RAYNAK**
 Rua São Francisco, 111, róg Rua Riachuelo.
 34 pokoi urządzone z wszelkimi wygodami i higieną. Kuchnia pierwszorzędną.
 Przyjmuje się przyjezdnych, pensjonistów jak i stałych gości.
 Ceny są niskie.

Gość z tamtej strony

Pod takim tytułem zamieścił niedawno warszawski tygodnik literacko-artystyczny „Prosto z Mostu” wzruszającą korespondencję. Zdarzenie miało miejsce w jednym z powiatów sąsiadujących z Rosją bolszewicką. Nazwy ludzi i miast opuszczono ze zrozumiałych względów:

Biskup w łachmanach

„Na większym zebraniu gospodarz ziemianin kresowy, opowiadał nam historię. Trzy lata temu miałem u siebie większy zjazd, w którym uczestniczył też i proboszcz kanonik. Był już późny wieczór, gdy pokójwka zameldowała, że przyszedł do kuchni jakiś wynędzniały starzec i pyta o kanonika. Ksiądz wyszedł i po jakimś czasie dochodził nas z kuchni jakiś jęk, lament i zduszony krzyk. Wybiegamy tam i widzimy, że proboszcz ścisła w objęcia starego łachmaniarza i płacze. «To ksiądz, mój kolega seminarjyjn, proboszcz z Rosji, gość z tamtej strony» — wola ze łzami w oczach nasz kanonik. Tam tam drzy cały, jest wystraszony, podejrzliwie ogląda się dookoła. Dajemy mu szklankę mocnej, gorącej herbaty, wypija ją z kawalkiem bułki. Usmiecha się przez łzy, ale na razie nie może słowa przemówić. Po chwili z trudem zaczyna opowiadać swoją historię. Od roku 1917 jest proboszczem na Ukrainie sowieckiej. W roku 1921 był ciężko postrzelony i przez pół roku walczył ze śmiercią w chacie rolnego chłopca. W roku 1923 przewieziono go i uwieziono w Kijowie. Po dwóch przesiedzeniach do roku 1927. Po tym chory wrócił na swoją parafię. Przeleciał tam już kościółka nie było. Przeleciał się na łano, ale po roku i tam ukościółki zamknięto. Wówczas zaczął wędrować od parafii do parafii, od właścicieli od wioski do wioski, od stodoły do stodoły, bo w stodołach przeważnie odbywają się tam nabożeństwa. Bez ornatu, rzadko w komozach, przeważnie ot tak — po cywilnie — odprawia się Msze św. W roku 1932 osiedlił się w miasteczku jako stolarz. Przy stolarce uczył dwu «kleroików», dwu swoich uczniów stolarzykich przysposobiał do stanu dołarskiego. Pamiętam, pewnego dnia — wniego. Pamiętam, pewnego dnia — uczył — heblując deski, wykładałem mu teologię dogmatyczną, czy

wście z pamięci, bo żadnych podręczników nie miałem. Wtem wchodzi jakiś zmęczony, zakurzony chłop brodaty. Stanął w progu i patrzy na nas łagodnie. Przyglądam się i poznaję — toż to nasz biskup ordynariusz przyszedł do nas na wizytację. Kilko dzieci bierzmował, moich «kleroików» wysłuchał na księży i mnie — konsekrował na biskupa. Nominacją miał z Rzymu.

Jak za czasów pogańskich.

W tym miejscu wszyscy wstaliśmy, podeszliśmy do Ekscelencji i ucałowaliśmy jego ręce. A biskup mówił dalej: W stodole odbyło się bierzmowanie i konsekracja. A potem to już chodźliśmy z wizytacją i tajnie wyświęcałem takich «kleroików» na księży. Miesiące temu przybyłem w nad graniczne okolice, więc postanowiłem jakoś zawiadzić o Polskę. Wiedziałem, że przyjadł mi jest tu proboszczem. A tak potrzebują mszaloń i paru kalendarzy, bo bez kalendarium męki tam przyzwamy.

«Oto kapłan wielki»

— Czy chcesz iść z powrotem, biskupie? — zapytał z trwogą w głosie kanonik — Oczywiście — mówił biskup — jutro z pomocą Bożą wyruszę z powrotem. Nie chcieliśmy się na to zgodzić, ale zamiar swego biskupa nie zmienić. Nazajutrz wykapało i odwieszono świętego staruszka. Dano mu czystą białinę i lepszą od dzieł, choć się wzbraniał, bo «jak zląpiał, to od razu poznaję, że wracam z Polski». Na trzeci dzień rano — był to dzień powszedni — powiedzieliśmy do kościoła, ubraliśmy go w szaty liturgiczne, jak gdyby na prymicje. Gdy wkładaliśmy czystulną albę i nowy ornatus, miał promienny twarz świętego. Zapowiedział Mszę św. śpiewaną — «bracia moi, ja już tyle lat Mszy św. nie śpiewałem». Słuzylismy mu do Mszy św. ja i kanonik, panie śpiewały na chórze. Trzeba było słyszeć jego Gloria! Tak, zaisze, to była chwala na wysokościach Boga. I to «Credo! Oniśmy wszyscy, jak ten kalendarz wierzył i co dla tej wiary robił, Po Mszy św. podeszliśmy wszyscy, jak na prymicjach, tylko całowaliśmy mu nie ręce, tylko szaty. Potem or-

ganista zaśpiewał: Ecce sacerdos magnus (Oto kapłan wielki).

Męczeńska śmierć biskupa Piotra.

Tegoż dnia wieczorem poszedł z powrotem. Wziął ze sobą dwa mszale, nowiutki brewiarz i kilka kalendarzy. Odprowadzali go dwaj moi gajowi, znający dobrze teren. Po dwu dniach powrócił, przynosząc nam wiadomość, że biskup został aresztowany przez bolszewików. — Jakże to było? — pytam. — Szczęśliwie przebył granicę i był już na siódmym kilometrze rosyjskim, a tu patrol czerwonny — stoj!

Wszyscy w nogi. Biskup biegł, jak młodzieniaczek, trzymając na pierści swoje mszale, swoje skarby. Strażnicy bolszewicy zaczęli strzelać i widocznie ranili biskupa Piotra, bo zachwiał się i odrzuć zwinął błęgi. Wtedy dopadli go i zaczęli bić kolanami. Klęczał na śniegu i trzymał swoje mszale. I cóż dalej? Pojechaliśmy do Warszawy zaczęliśmy objadać progi urzędów, konsulatów, posełstw. Nie nie wskórałem. W pół roku potem dopiero otrzymałem wiadomość o śmierci męczeńskiej biskupa Piotra.

Kupił ryby — znalazł złoto

W ogrodach rezydencji cesarskiej w Pekinie znajduje się opuszczony, samotny staw rybny, którym od lat nikt się nie zajmował. Aż tu przed dwunastu laty powien Amerykanin, Joe Lowell, zwrócił się do władz chińskich z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na połów ryb w stawie. Ponieważ Lowell zaproponował sumę 450.000 dolarów za wydzierżawienie mu stawu, władze chińskie bez namysłu zgodziły się na ten dobry interes. Wszystkich dziwiła jednak impreza, która pozornie nie przedstawała żadnych korzyści dla Amerykanina, zgorzsniał zaś wprost byłi krewni Lowella, którzy nie mogli pojąć, co mu strzeliło do głowy, aby utopić prawie pół miliona w zapuszczonym stawie.
 Okazało się jednak po pewnym czasie, iż Amerykanin wiedział co robił, że był dobrym businessmanem. Otóż rzecz się miała tak: Lowell do wydzierżawienia się z starzym księgi chińskich, iż w Chinach panował przed dwustu laty zwyczaj, że ludzie bo-

Każdy rolnik powinien sobie nabyć

poręczające książki rolnicze

Uprawa winorośli i wyrób wina — Ks. J. Łopacińskiego, cena	5\$000
Weterynarz Domowy — Gryzełko, cena	5\$000
Cebula i jej uprawa — Bieżanko	1\$000
Zaprawianie ziarna — Kruszewski, cena	1\$000
Uprawa ziemniaków — Kruszewski, cena	1\$000
Uprawa Chmielu — Schwartz, cena	1\$000

Do nauki religii:

Historia Biblijna (stron 180), cena	2\$000
Katechizm Religii Katolickiej (większy), cena	1\$500
Mały katechizm religii katolickiej, cena	1\$600
Spiewnik kościelny z nutami, cena	8\$000
Mały spiewnik narodowy, cena	1\$000
Ewangelie na niedziele i święta, cena	15\$000
Manualik dla Dzieci Maryi, cena	4\$500

Przy mniejszych zamówieniach należy nadesłać na przesyłkę pocztową \$600, przy większych 1\$000.
 Składnica «Oświaty», Caixa Postal 155.

Ceny Targowe W KURTYBIE

Cukier biały rafinowany, kilo	1\$300
Cukier biały zwykły, kilo	1\$200
Cukier biały mulsztyn, kilo	1\$100
Kawa mielona I-sza, kilo	2\$800
Herba mate kilo	1\$200
Ryz biały agulha, 1\$500, 1\$600, 1\$700	
Ryz biały zwykły, 1\$800 — 1\$400	
Grochokrągły, kilo	\$400
Fasolaczarna, kilo	\$500
Fasola paulista, kilo, Nowa	\$600
Mąka pszenna, lili kilo	1\$500
Mąka kukurydziana, kilo	\$400
Mąka mandiokowa, »	1\$000
Stonina, kilo	4\$000
Smalec, kilo	4\$400
Wosk, kilo	6\$500
Herbata Lipton, lata	6\$500
Groch okrągły, akcier	1\$200
Fasola czarna kalgier	40\$000
Fasola paulista, kalgier	36\$000
Kartofle, worek	8\$000
Zyto, akcier	18\$, 20\$, 22\$000
Pszenica, akcier	20\$, 22\$, 24\$000
Kukurydza, kalgier	17\$000
Cebula, sroba	6\$000
Mąka pszena lili, worek	62\$000
Jaja tużo	2\$000
Masło bez soli, kilo	9\$000
Mięso wieprzowe, kilo	2\$800
Mięso wołowe, k. 1\$800 1\$800	2\$000
Gazolina, lata	33\$000
Nafta, lata	26\$000
Oliva sol levante	4\$000
» salada	4\$500
Bacalhão, kilo	4\$200
Chwia Bestel, lata	13\$000
Chmiel 100 gram, puszka	1\$500
Miód, kilo	1\$500

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK
 Chirurg - Dentysta.
 Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
 Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.
 CENY PRZYSTĘPNE.
 Godziny przyjęć: od 8 — 12 i od 1 — 6.
 Rua Saldanha Marinho, 593 — Curitiba — Paraná.

